

Adriana Merta-Staszczak
***Niechciane dziedzictwo: nieruchomości
zabytkowe na Dolnym Śląsku
w latach 1945–1989***

Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018

Ochrona zabytków wciąż jest raczej nowym i słabo rozpoznanym tematem w najnowszej historiografii PRL. Pomijając opracowania pochodzące sprzed 1989 roku, które możemy obecnie traktować bardziej jako źródła same w sobie niż rzetelne opracowania problemowe, dotychczasowe obszerniejsze studia z tej tematyki dotyczyły przeważnie Warszawy – odbudowy i konserwacji jej substancji zabytkowej, bądź wręcz odwrotnie, zaniechań w tym względzie (Bojarski, 2015; Majewski, 2009; Majewski, 2018; Popiołek, 2012)¹. Wyjątkiem może być szersze spojrzenie Piotra Majewskiego (Majewski, 2009), choć i tam przyjęto wyraźnie warszawskocentryczny punkt widzenia. Dlatego też z entuzjazmem należy powitać wszelkie nowe badania na tym polu, z jednej strony zdecydowanie wychodzące poza stołeczny horyzont, z drugiej zaś niekładące już tak dużego nacisku na problem powojennej rekonstrukcji i podnoszące np. temat zagospodarowywania zastanych obiektów. Powinny one oferować nie tylko krytyczny przegląd nieznanego wcześniej materiału źródłowego, lecz także na tej podstawie przekazywać nam nową wizję ochrony zabytków (czy szerzej – opieki nad zabytkami) jako integralnego elementu bardziej ogólnej polityki kulturalnej władz PRL i czynnika kształtowania powojennego społeczeństwa w realiach komunistycznego reżimu i stanu podległości wobec ZSRS. Wszakże szeroko rozumiane praktyki ochrony zabytków, będące splotem polityki instytucjonalnej i świadomości społecznej, stanowią swego rodzaju papierek lakmusowy procesów kształtowania tożsamości zbiorowej (narodowej) na podstawie historii.

Książką, która z pewnością pomaga nam lepiej zrozumieć zawiłości tego zjawiska, jest recenzowana monografia *Niechciane dziedzictwo: nieruchomości zabytkowe na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989* pióra Adriany

1 Są także inne prace, które nie dotyczą Warszawy (Oleksicki, 2002; Friedrich, 2015).

Merty-Staszczak. Autorka jest adiunktem w Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej. W 2010 roku obroniła pracę doktorską z historii na Uniwersytecie Wrocławskim poświęconą przemianom w zakresie instytucjonalizacji rolnictwa na Dolnym Śląsku w latach 1989–2006. Promotorem był prof. dr hab. Franciszek Walerian Kusiak. Pokłosem studiów nad doktoratem stała się publikacja monografii (Merta-Staszczak, 2014). Recenzowana praca pozostaje więc w wyraźnym związku z dotychczasową aktywnością badawczą i publikacyjną autorki z pogranicza historii gospodarczej, prawnoustrojowej i studiów nad dziedzictwem na terenie Dolnego Śląska. Jak sama zresztą deklaruje: „głównym celem niniejszej książki jest skonfrontowanie koncepcji ochrony zabytków, ich użytkowania oraz działań instytucji państwowych z rzeczywistym procesem gospodarowania historycznymi nieruchomościami” (s. 14). Zmianie uległ jednak horyzont chronologiczny, cofnięty do okresu PRL, a zatem wprowadzający odmienny kontekst polityczno-społeczny funkcjonowania zabytków na tym obszarze (choć autorka stwierdza w tej książce, że okres PRL w fundamentalnym stopniu wpłynął również na postawy społeczeństwa polskiego wobec zabytków po 1989 roku).

Stosowane przez Mertę-Staszczak pojęcie Dolnego Śląska odnosi się w tej pracy do obszaru powojennego województwa wrocławskiego, które później zostało znacznie przekształcone. Najważniejsza zmiana nastąpiła w 1975 roku, kiedy podzielono je na cztery osobne i porównywalne obszarowo jednostki: województwa wrocławskie, jeleniogórskie, wałbrzyskie i legnickie. Podstawę źródłową stanowią w znacznej mierze archiwalia urzędowe z Archiwum Państwowego we Wrocławiu, w mniejszym stopniu Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Archiwum Akt Nowych w Warszawie, nie wspominając o pojedynczych zespołach z innych placówek archiwalnych. O wiele mniej autorka korzystała ze źródeł drukowanych (np. artykułów w prasie lokalnej bądź branżowej, jak „Ochrona Zabytków”). Co prawda materiał ilustracyjny jest dość skromny i wrywkowy (w zasadzie niewiele wnoszący jako uzupełnienie tekstu), ale dużym atutem recenzowanej pracy są rozliczne tabele, wykresy i diagramy dotyczące np. finansowania, zagospodarowania oraz struktur różnych instytucji odpowiedzialnych wówczas za zabytki na tym obszarze. Ponadto na końcu autorka zamieściła spis zabytków Dolnego Śląska wykreślonych z rejestru w okresie Polski Ludowej oraz spis wszystkich obiektów z tego terenu znajdujących się w rejestrze w 1949 roku.

Książka jest podzielona na pięć rozdziałów, nie licząc wstępu i zakończenia. We wstępie Merta-Staszczak podkreśla wyjątkowość, czyli kontrowersyjność zasobu zabytkowego na Dolnym Śląsku, uzasadniając tym samym tytuł całej pracy. Jak zauważa: „zachowanie i ochrona zabytków były kwestią szczególnie ważną dla specyficznych terenów Dolnego Śląska, który w przeszłości znajdował się pod wpływami polskimi, czeskimi, austriackimi, pruskimi i niemieckimi. Materialnymi pozostałościami historii tych terenów oraz istniejącej tu mozaiki kulturowo-religijnej były

liczne zabytki o zróżnicowanym charakterze [...]. Zarazem jedną z konsekwencji II wojny światowej, mającą znaczący wpływ na zachowanie tego zbioru, stało się tworzenie nowego, dotkniętego dramatycznymi wydarzeniami społeczeństwa, niezwiązanego emocjonalnie z miejscem zamieszkania, pozbawionego więzi społecznych, a często także rodzinnych. Dla większości zabytki [miejscowe – M.G.K.] nie miały wartości sentymentalnej czy estetycznej powiązanej z tradycjami i historią narodu” (s. 9). Jak zaznacza, obcość dolnośląskiego zasobu zabytkowego miała swoje istotne konsekwencje tak dla postaw nowej ludności tego obszaru, jak i działań miejscowych władz. Stosunkowo nieliczne próby adaptowania poszczególnych obiektów jako pamiątek po starodawnej obecności Polaków na Śląsku mieszały się tutaj z bardziej powszechną obojętnością bądź nawet celową destrukcją. Autorka podaje jednak też wiele przykładów czysto estetycznego podejścia doceniającego walory zabytków śląskich z artystycznego, a nie narodowo-historycznego punktu widzenia.

Z tego też względu opisywana mozaika postaw uzasadnia nawet nieco inne sformułowanie tytułu recenzowanej książki. W obecnym kształcie nie do końca oddaje on charakter analizowanej sytuacji. Bardziej niż niechcianym dolnośląskie dziedzictwo było – co przekonująco ukazano w książce – kłopotliwym czy też kontrowersyjnym. Wskazywane przez Mertę-Staszczak jako źródło inspiracji brytyjskie badania nad *dissonant heritage* są jak najbardziej trafne w przypadku Dolnego Śląska. Przywołane tutaj pojęcie nie pokrywa się jednak z polskim terminem „niechciane dziedzictwo”, zresztą sama autorka tłumaczy je jako „trudne dziedzictwo” (s. 11, przyp. 11).

W pierwszym, najdłuższym rozdziale „Sytuacja nieruchomości zabytkowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989” Merta-Staszczak zarysowuje ogólne warunki funkcjonowania dolnośląskich zabytków w okresie Polski Ludowej. Pokrótce charakteryzuje sytuację prawną, problem „aktywizacji” (czyli adaptacji do nowych funkcji), wartościowania, jak również finansowania ochrony dziedzictwa kulturowego. Podejmuje kwestię historyczno-kulturowej obcości miejscowych zabytków, czyli ich niemieckości, która często stanowiła problem zarówno dla władz, jak i użytkowników, choć raczej nie dla służb konserwatorskich. Temat ten z pewnością zasługuje na oddzielne ujęcie, którego recenzowana praca w satysfakcjonującym stopniu nie daje. Wynika to jednak ze specyfiki zainteresowań badawczych autorki. W książce skupiono się bardziej na omówieniu działań instytucjonalnych niż na analizie problemów ideowych (choć pojawiają się one w wielu miejscach w charakterze kontekstu).

W drugim, stosunkowo krótkim rozdziale „Odbudowa Wrocławia i jego zabytków w okresie powojennym” autorka przedstawia działalność Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy we Wrocławiu oraz Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy. Były to dwie instytucje odpowiedzialne m.in. za rekonstrukcję historycznej zabudowy stolicy Dolnego Śląska w latach

1945–1951. Kolejny rozdział „Działalność kulturalno-oświatowa i ochrona zabytków w pracach wrocławskiego Wydziału Kultury i Sztuki” dotyczy instytucji o zasięgu wojewódzkim, w której gestii pozostawały m.in. inwentaryzacja i zagospodarowanie obiektów zabytkowych. Służbom konserwatorskim, z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim na czele, został poświęcony rozdział czwarty „Instytucje państwowe w odnowie zabytków Wrocławia i Dolnego Śląska”. Uwzględniono w nim również zaangażowanie pracowników Politechniki Wrocławskiej na tym polu. Natomiast ostatni, także dość krótki rozdział piąty „Organizacje i towarzystwa działające na rzecz edukacji i propagowania wiedzy o zabytkach oraz dziedzictwa kulturowego” dotyczy działalności instytucji pozarządowych, w tym zwłaszcza Dolnośląskiego Towarzystwa Oświatowego.

Wcześniejsze specjalizowanie się autorki w temacie zagospodarowywania obiektów zabytkowych po 1989 roku – o czym wspomniano na początku recenzji – wydaje się rzutować na jej podejście do epoki, którą zajmuje się w tej książce. W przekonaniu recenzenta dość dyskusyjne (jeśli nie kuriozalne) są takie twierdzenia, jak: „okres Polski Ludowej uważany jest za czas największej degradacji obiektów zabytkowych w historii państwa” (s. 26) (do tego bez podania jakiegokolwiek bibliografii, z której dowiedzielibyśmy, kto tak uważa). Podobnie traktowanie „niewielkiego zrozumienia wartości zabytków w społeczeństwie oraz niskiej wrażliwości na znaczenie historyczne, estetyczne czy artystyczne” jako przede wszystkim skutku braku „edukacji w kwestii zabytków” (s. 295) wymaga wyjaśnienia. Należy pamiętać, że PRL nie może być traktowany jako okres „największej” zapaści w dziedzinie ochrony zabytków w dziejach „państwa” polskiego (autorka ma chyba tutaj na myśli też okres przedrozbiorowy, kiedy nowoczesne pojęcie ochrony zabytków nie istniało), chociażby z tego względu, że sama idea ochrony zabytków miała wciąż jeszcze dość młodą metrykę. Brak zrozumienia dla historycznej czy estetycznej wartości zabytków ze strony zarówno elity politycznej, jak i społeczeństwa w ogólności, należy rozpatrywać w kontekście okresu międzywojennego, gdy dopiero tworzył się (nie bez rozmaitych przeszkód, w tym czynników ideologicznych, które nie były tylko charakterystyczne dla PRL) nowoczesny system ochrony zabytków i myślenia o nich (Dettloff, 2006).

W przekonaniu recenzenta tylko taka diachroniczna perspektywa pozwala odpowiednio odnieść się nawet do najrzetelniej przebadanego materiału źródłowego, aby nie popaść w zbytne doktrynerstwo (czyli w tym przypadku przyjmowanie niejako z góry negatywnego obrazu PRL jako okresu kompletnej stagnacji w przeróżnych sferach). Patrząc od tej strony, można dostrzec w powojennej sytuacji zabytków na Dolnym Śląsku więcej pozytywów (szczególnie budująca była postawa samego środowiska konserwatorskiego, a na wyróżnienie zasługuje znaczny rozwój społecznej świadomości w zakresie społeczno-kulturowej wagi zabytków, o którym zresztą autorka pisze). Jednocześnie sytuacja tego konkretnego regionu z pewnością była bardzo specyficzna i porównywalna jedynie

z pozostałymi terenami tzw. Ziemi Odzyskanych. Trudno raczej oczekiwać jakiegoś wielkiego poszanowania dla niemieckiej przeszłości tych ziem ze strony polskiej ludności w powojennych realiach, poza ograniczonym liczebnie gronem historyków sztuki czy zafascynowanych przeszłością architektów, którzy patrzyli na zabytki śląskie przez pryzmat swojej elitarniej (i co tu dużo ukrywać, dość kosmopolitycznej) edukacji. Co prawda, jak już wspomniano wcześniej, autorka nie zapomina o tym kontekście w swojej książce. Często dochodzi jednak do wniosków, które ekstrapoluje na cały PRL, a nie jest to raczej – przynajmniej w świetle aktualnego stanu badań nad ochroną zabytków w całej powojennej Polsce – zbyt przekonujące.

Abstrahując jednak od tych wszystkich krytycznych refleksji, które nasuwają się po lekturze *Niechcianego dziedzictwa*, recenzowana publikacja stanowi cenne opracowanie na temat powojennej praktyki ochrony zabytków, na której temat wciąż tak mało wiemy. Imponująca baza źródłowa (choć obok archiwaliów należy poświęcać zdecydowanie więcej uwagi ówczesnemu dyskursowi publicznemu, czyli różnym wypowiedziom ukazującym się w druku) stanowi mocny atut tej książki, z którą powinni zapoznać się nie tylko historycy zajmujący się tematem dziedzictwa, lecz także badacze aparatu państwowego w PRL i różnych wymiarów ówczesnego życia społecznego. Przyjęta przez autorkę perspektywa instytucjonalna może być bardzo korzystnym punktem odniesienia w badaniach nad innymi regionami Polski Ludowej, z których każdy miał swoją wartość podkreślenia i przeanalizowania specyfikę oraz swoje „niechciane” czy też budzące (większe bądź mniejsze) kontrowersje dziedzictwo.

Mikołaj Getka-Kenig

Bibliografia

- Bojarski, A. (2013). *Z kilofem na kariatydę. Jak nie odbudowano Warszawy*. Warszawa: Znak.
- Bojarski, A. (2015). *Rozebrać Warszawę. Historie niektórych wyburzeń po roku 1945*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Dettloff, P. (2006). *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918–1930. Teoria i praktyka*. Kraków: Universitas.
- Friedrich, J. (2015). *Odbudowa głównego miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria.
- Majewski, P. (2009). *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce w czasach socrealizmu*. Warszawa: Trio.
- Majewski, P. (2018). *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956*. Warszawa: Bellona.
- Merta-Staszczak A. (2014). *Rezydencje w procesie zagospodarowania nieruchomości Skarbu Państwa na Dolnym Śląsku w latach 1989–2011*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Oleksicki, A. (2002). *Powojenna odbudowa Białegostoku*. Białystok: Muzeum Podlaskie.
- Popiołek, M. (2012). *Powojenna odbudowa ulicy Nowy Świat w Warszawie*. Warszawa: Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki.